Mona Liza

KONRAD IMIELA
(piosenka pochodzi ze spektaklu TURYŚCI)
fot. Martin Parr



Nie wiem wyobrażałam ją sobie właśnie taką
Może trochę większą i co teraz
Mam wyjąć telefon i kręcić, pstrykać
Jak nie robi to na mnie wrażenia

To znaczy robi, robi, tylko bez przesady
Nie, nie robi wcale w sumie
Ale muszę wyjąć ten telefon bo jak na idiotkę
Się będą patrzyć, już wyjmuję, wyjmuję

Mona Liza
Mi trochę zwisa
Trochę zwisa mi
Mona Liza

Nie chcę tej miny robić, że rozmyślam
I ach! jak malował sobie wyobrażam
Jak mu to światło wpadało, jakiż artysta!
Tak wspaniale jak on nikt nie robił w twarzach!

Ponoć był gejem i nawet zawiesiłam się
Na chwilę nad nim, nad życiorysem

Ale w domu, na laptopie oglądałam
Tę z gronostajem i tę Monę Lizę

Mona Liza
Mi trochę zwisa
Trochę zwisa mi
Mona Liza

O już się kurwa dziadek jakiś gapi
Coś się ta mała tak za mało zachwyca?
Co nie kręci filmu? Co live` a nie robi?
Coś jej nie podchodzi nasza Mona Liza

Dobra, dziadzie, patrz, wyjmuję kręcę,
Nie chcę mi się na się twej uwagi zwracać
Dobra już nie strzelaj do mnie, już się wdzięczę
Do Leonarda co chłopaków macał

Mona Liza
Mi trochę zwisa
Trochę zwisa mi
Mona Liza

Mam ją na T-shircie, mam ją na tablecie
Mam na tapecie i mam na skarpecie
Na bidecie, na bilecie, na kaszkiecie i na pecie
Na monecie, na gazecie no i wreszcie na portrecie

Musisz ją zobaczyć! Musisz, powiedzieli
Zobaczysz na żywo – będziesz mogła coś powiedzieć
A ja ją w sobotę widziałam w IKEI
Za dziewięćdziesiąt dziewięć dziewięćdziesiąt dziewięć

I prawdziwą ją mam i głowę wam dam
Że w sumie najmniej jakaś rześka tu
Ale widać, że ma moc, bo wszystkim wali do głów
Więc podłączam się grzecznie i rolkę kręcę

Otwieram japę z zachwytu, łał!
Toż to na żywo! Toż to! Toż to szał!
I nawet szczerze podnieciłam się
Tylko niech nikt nikomu nie mówi, że

Mona Liza
Mi trochę zwisa
Trochę zwisa mi
Mona Liza